

ISOCRATES

ΙΣΟΚΡΑΤΗΣ



**Mowa do Nikoklesa
&
List do Filipa II Macedońskiego**

Edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl

Mail: historian@z.pl



MOWA DO NIKOKLESA*

(1) Zwykle ci, Nikoklesie, którzy przynoszą wam — królom szaty, albo wyroby ze złota czy spiżu, albo inne tego rodzaju dobra, których im samym brakuje, a w które wy i tak opływacie, w sposób nader oczywisty, jak mi się zdawało, nie tyle ofiarują dary, co handlują, i co więcej — sprzedają to mienie w sposób o wiele zręczniejszy od tych, którzy profesjonalnie zajmują się kupiectwem.

(2) Uznałem więc, że takim szczególnie pięknym, przydatnym i stosownym darem ofiarowanym z mojej strony, a przyjętym z twojej, byłoby ustalenie, gdyby mi się to udało [zrobić], zajęć, po jakie powinienes sięgać, i czynów, jakich powinienes unikać, abyś najlepiej władał i miastem i królestwem. Wobec zwykłych ludzi istnieje wiele zaleceń wychowawczych: podstawowe, żeby nie rozkoszowali się zbytkiem, ale każdego dnia skłonni byli do refleksji nad [swoim] trybem życia,

(3) następnie są prawa, zgodnie z którymi toczy się życie publiczne, nadto wolność słowa i przywilej zarówno jawnego krytykowania przyjaciół, jak i wzajemnego wytykania sobie błędów przez wrogów. Nadto niektórzy dawni poeci pozostawili zalecenia jak należy żyć. Jest zatem prawdopodobne, że pod wpływem tego wszystkiego [zwykli ludzie] stają się lepsi.

Możliwość ta nie dotyczy władców, oni bowiem powinni być lepiej wychowywani niż pozostali ludzie, ponieważ po objęciu władzy wiodą żywot [już] nie napominani. Większość osób nie pozostaje z nimi w bliskich stosunkach, a ci, którzy należą do ich towarzystwa, zabierają głos jedynie po to, aby sprawić im przyjemność. Bo też zarządzając wielkimi dobrami i posiadając wpływ na sprawy najwyższej wagi, z powodu niewłaściwego wykorzystania tych środków sprawili, że wiele osób zaczęło wahać się, czy godniejsze wyboru jest życie zwykłych, ale uczciwych ludzi, czy życie władców.

(5) Kiedy bowiem przyglądają się zaszczytom, bogactwu i potędze, wszyscy uważają monarchów za równych bogom, kiedy zaś wezmą pod uwagę lęki i niebezpieczeństwa, a badając dokładnie sprawę widzą, że władcy giną z najmniej spodziewanych powodów, z konieczności dopuszczają się występków wobec najbliższych osób, a niektórym przydarzają się obie te sytuacje, to sądzą znowu, że lepiej jest żyć w jakikolwiek inny sposób niż wśród tego typu nieszczęść panować nad całą Azją.

* Nikokles był uczniem Isokratesa, a zarazem synem Euagorasa – władcy Salaminy cypryjskiej. Mowa ta pochodzi z 374 r.p.n.e., kiedy to młody Nikokles objął we władanie spuściznę po zmarłym ojcu.

(6) Przyczyną tego wahania i zamętu jest fakt, iż ludzie uważają władzę królewską niemal za służbę kapłańską wobec każdego człowieka, a tymczasem jest ona rzeczą najwyższej wagi, [ale] pośród spraw ludzkich, wymagającą nadto szczególnej przezorności. Doradzanie zatem w poszczególnych przypadkach jak sprawować władzę w sposób właściwy i chronić to, co dobre, a unikać nieszczęść, jest rzeczą ludzi zawsze obecnych [przy władcy], ja natomiast spróbuję omówić ogólne zasady postępowania, do których należy się stosować i które powinno się pielęgnować.

(7) Czy jednak sprawiony (przeze mnie) upominek godny będzie intencji, trudno wcześniej przewidzieć. Wiele bowiem poematów, jak i utworów pisanych prozą, gdy były jeszcze w zamysłach ich twórców, wzbudzały wielkie oczekiwania, a ukończone i przedstawione audytorium, zyskały opinię o wiele skromniejszą od nadziei.

(8) Niemniej jednak [samo] przedsięwzięcie — zbadanie dziedziny zaniedbanej i ustanowienie praw dla monarchii — jest dobre. Ci bowiem, którzy są wychowawcami zwykłych ludzi, przynoszą pożytek jedynie im samym, jeżeli natomiast ktoś potrafi nakłonić do pielęgnowania cnoty tych, którzy władają masami, pomoże obu stronom: i tym, którzy mają władzę, i tym, którzy są ich podwładnymi — pierwszym uczyni panowanie bezpieczniejszym, drugim — podporządkowanie się ustrojowi państwowemu — łagodniejszym.

(9) Po pierwsze zatem należy rozważyć, co jest obowiązkiem panujących. Jeśli w zasadniczych punktach uchwycimy dobrze właściwości całego zagadnienia, to wtedy — przypatrując się im baczniej, powiemy i o szczegółach. Sądzę, że wszyscy się zgodzą, iż do obowiązków władców należy położenie kresu klęskom, które trapią miasto i ochrona jego sukcesów, jak również uczynienie miasta z nieznanego — wielkim. Temu trzeba podporządkować inne sprawy, które spadają [na panujących] z dnia na dzień.

(10) Oczywiste jest i to, że ci, którzy będą zdolni podolać temu wszystkiemu i podejmować decyzje w sprawach tak wielkiej wagi, nie mogą przerywać i zaniedbywać [obowiązków], lecz zastanowić się jak innych przewyższyć rozsądkiem. Jest bowiem jasne, że tak będą sprawować władzę jak przygotowują do tego swe umysły.

(11) Wniosek stąd, że żaden atleta nie musi tak [intensywnie] ćwiczyć ciała jak panujący swoje dusze. Wszystkie igrzyska nie ofiarują bowiem nawet części tych nagród, o które wy walczyście codziennie. Pragnąc ich powinieneś jednak uważać, abyś o tyle górował nad innymi w zaszczytach, o ile będziesz się wśród nich wyróżniał w cnotach.

(12) Nie sądź, że starania, które przynoszą rezultaty w innych sprawach, nie posiadają żadnego wpływu na to, abyśmy stawali się lepszymi i mądrzejszymi. Nie obwiniaj nas, ludzi, o tak wielką nieudolność, iż wobec dzikich zwierząt znaleźliśmy sposoby, dzięki którym uszlachetniamy ich charaktery i czynimy je wartościowszymi, sobie samym zaś zupełnie nie możemy pomóc w osiągnięciu cnoty. A skoro wychowanie i staranie mogą wpłynąć na nasz charakter, uczyni to [swoim] celem.

(13) Przystawaj też z najmądrzejszymi ze swego otoczenia, a po innych, po których możesz, poślij, i nie myśl, że można nie znać żadnego z cieszących się uznaniem poetów, czy też sofistów, ale przeciwnie — bądź słuchaczem jednych, a uczniem drugich. Przygotuj się do roli sędziego wobec gorszych, współzawodnika zaś wobec lepszych: dzięki tego typu ćwiczeniom możesz stać się bardzo szybko takim, jakim wobec naszych założeń powinien być ten, który właściwie wypełniać będzie obowiązki panującego i władać miastem jak należy. (14) Najlepiej sam siebie do tego zdopingujesz, jeśli uznasz za niebezpieczne, żeby ludzie gorsi rządili lepszymi lub głupsi wydawali rozkazy mądrzejszym. O ile silniej będziesz gardził cudzą głupotą, o tyle lepiej wyćwiczysz swój intelekt.

(15) Dlatego też trzeba dawać władzę tym, którzy zamierzają zrobić coś pożytecznego, a nadto władca powinien kochać ludzi i kraj. Nie można przecież prawidłowo kierować ani końmi, ani psami, ani żadną inną rzeczą, jeśliby nie czerpać radości z tego, co należy otoczyć troską. Troszcz się o ludność, a nade wszystko sprawuj rządy w sposób przez lud akceptowany, (16) wiedząc, że najdłużej istnieją te z oligarchii i innych form ustrojowych, które dbają o masy. Będziesz dobrym przywódcą ludu, kiedy ani nie pozwolisz go skrzywdzić, ani nie zamkniesz oczu na jego krzywdę, ale będziesz zważał na to, żeby zaszczytów dostąpili najlepsi, pozostali natomiast nie doznawali niesprawiedliwości: oto są pierwsze i najważniejsze zasady dobrego ustroju.

(17) Obowiązujące zarządzenia i zwyczaje, które nie są dobre, zmieniaj i poprawiaj — bądź wynalazcą jak najlepszych. Jeśli zaś nie potrafisz tego, naśluduj to, co u innych jest właściwe. Szukaj praw absolutnie sprawiedliwych, trafnych

i pozbawionych wewnętrznych sprzeczności, a prócz tego takich, które konflikty obywateli uczynią jak najkrótszymi, a ich rozwiązania — najszybszymi. Wszystkie te wskazówki należy dołączyć do właściwie ustanawianych praw.

(18) Określ obywatelom to, co przynosi pożytek oraz to, co podlega karze, aby jednego unikali, a drugiego podejmowali się z tym większą ochotą. W sprawach, w których dwie strony mają przeciwne zdania, nie podejmuj decyzji stronnictwo, ani na przekór spierającym się stronom, ale wyrokuj zawsze to samo w tych samych kwestiach. Stosowne i wskazane jest bowiem, aby zdanie władców — tak jak dobrze ustanowione prawa — odnośnie tego, co sprawiedliwe, było niewzruszone.

(19) Zarządzaj miastem podobnie jak ojcowizną: w organizacji — energicznie i po królewsku, w wykonaniu — skrupulatnie, abyś cieszył się dobrą opinią i równocześnie podołał [zadaniom]. Wspaniałość pokazuj nie w sprawie wymagającej wielkich wydatków, ale zaraz zapomnianej, lecz w tym, o czym wspomniałem, również w pięknie nabytków i w dobrodziejstwach wyświadczonych przyjaciołom. Te bowiem wydatki pozostaną z tobą i przekazesz je — od roztrwonionych wartościowsze — potomnym.

(20) W tym, co związane z kultem bogów, postępuj tak jak pokazali to przodkowie, ale uważaj za najpiękniejszą ofiarę i najlepsze oddanie szacunku [bogom] okazanie się samemu człowiekiem najlepszym i najbardziej sprawiedliwym. Istnieje bowiem nadzieja, że raczej tacy ludzie otrzymają od bogów coś dobrego, aniżeli ci, którzy składają wiele zwierząt ofiarnych. Uczcij urzędami najbliższych spośród przyjaciół, a najbardziej lojalnych rzeczywistą władzą. (21) Za najpewniejszą gwardię przyboczną uważaj cnotę przyjaciół, życzliwość obywateli oraz własny rozsądek: dzięki nim bowiem można pozyskać, jak i utrzymać jedynowładztwo. Dbaj o mienie publiczne i uważaj, że ci, którzy łożą nakłady, czerpią z twoich zasobów, a ci, którzy pracują — ciebie wzbogacają, ponieważ całe bogactwo mieszkańców miasta i tak należy do dobrze [zarządzających] władców.

(22) Zawsze okazuj się do tego stopnia dbałym o prawdę, żeby twoje słowa były bardziej cenione niż przysięgi innych. Uczyni miasto bezpiecznym dla wszystkich cudzoziemców i godne zaufania w kwestii przestrzegania praw. Wśród tych, którzy przybywają [do ciebie] nade wszystko ceń nie tych, którzy przynoszą dary, ale tych, którzy godni są dary otrzymać od ciebie. Kiedy bowiem takich ludzi obdarzysz szacunkiem, tym bardziej cieszyć się będziesz dobrą opinią u innych.

(23) Uwolnij obywateli od (możliwie) wielu powodów do lęku i nie chciej, aby strach odczuwali ci, którzy nie dopuścili się żadnego występku. Jak bowiem innych usposobisz wobec siebie, tak i ty będziesz wobec nich usposobiony. Nie czyni niczego w gniewie, ale udawaj go przed innymi, gdy zaistnieją sprzyjające po temu okoliczności. Z jednej strony okaż się surowym (pokazując), że żadna sprawa nie ukryje się przed tobą, z drugiej zaś łagodnym — wymierzając za przewinienia lżejsze kary.

(24) Nie chciej sprawować rządów stosując srogość lub zbyt ni ucisk, lecz dzięki temu, że wszyscy podporządkowują się twojemu rozsądkowi i będą uważali, że nad własną sytuacją lepiej naradzić się z tobą niż w [tylko] w swoim gronie. Bądź zdolny do prowadzenia wojny dzięki wiedzy wojskowej i przygotowaniom, natomiast do zawierania pokoju — przez nie wysuwanie żądań wykraczających poza sprawiedliwość. Do miast słabszych odnoś się tak, jak oczekiwałbyś, że do ciebie odnosić się będą silniejsze miasta. (25) Dąż do panowania nie nad wszystkim, ale nad tym, nad czym panowanie przewidywałbyś za korzystne dla siebie samego. Za słabych uważaj nie tych, którzy ustępują w nieprzychylniej [im] sytuacji, lecz tych, którzy biorą górę ze szkoda [dla siebie samych]. Za ludzi wielkodusznych miej nie tych, którzy zdobywają więcej, niż zdolni są utrzymać, lecz tych, którzy pragną tego, co dobre i zdolni są wykonać to, czego się podejmują. (26) Naśladuj nie tych, którzy zdobyli bardzo wielką władzę, ale tych, co najlepiej wykorzystali posiadaną, i uważaj, że wcale nie osiągniesz szczęścia, jeżeli będziesz rządził wszystkimi ludźmi pośród strachu, niebezpieczeństw i zbrodni, lecz — przeciwnie — będąc takim, jakim trzeba być i czyniąc tak jak w obecnej chwili: postępując w sposób umiarkowany i nie popadając w żadne ze wspomnianych nieszczęść.

(27) Za przyjaciół dobieraj sobie nie wszystkich, którzy tego pragną, ale tych,

którzy są ciebie godni; i nie tych, z którymi najprzyjemniej spędzisz czas, lecz tych, z którymi mógłbyś najlepiej zarządzać miastem. Dokonuj ścisłych przeglądów swoich współpracowników, będąc świadomym, że wszyscy, którzy nie zetknęli się bliżej z tobą, uważają, że [sam] jesteś podobny do tych, z którymi przestajesz. Takim zaufanym ludziom oddaj pod rozkazy sprawy, którymi sam się nie zajmujesz, abyś mógł ponosić odpowiedzialność, za to, co oni uczynią.

(28) Za wiernych uważaj nie tych, co chwalą wszystko cokolwiek powiedziałbyś lub zrobił, ale tych, którzy krytykują twoje błędy. Ludziom rozsądnym zapewnij wolność słowa, abyś w tym, co uznasz za wątpliwe, miał doradców. Rozróżniaj między tymi, którzy zgrabnie schlebiają, a tymi, którzy służą życzliwą pomocą, aby niegodziwcy nie dominowali nad ludźmi pożytecznymi. Słuchaj argumentów obu [przeciwnych] stron i spróbuj równocześnie poznać przemawiających, kim są i o czym mówią.

(29) Te same kary stosuj zarówno wobec fałszywych oskarżycieli, co i winowajców. Nad samym sobą panuj nie gorzej niż nad innymi i uważaj za rzecz najbardziej królewską, gdy nie wpadniesz w niewolę żadnej z uciech, lecz będziesz trzymał w karchach raczej swoje namiętności niż obywateli. Nie dopuszczaj w sposób przypadkowy lub bez zastanowienia do żadnych stosunków towarzyskich, ale sam nabierz zwyczaju znajdować zadowolenie w takim spędzaniu czasu, dzięki któremu zarówno i ty sam zyskasz i innym wydasz się lepszym.

(30) Nie okazuj, że szukasz sławy w rzeczach, które leżą w zasięgu zwykłych ludzi, ale, że jesteś dumny z cnoty, której żadna cząstka nie jest udziałem ludzi pospolitych. Uważaj, że najprawdziwszy [okazywany tobie] szacunek to nie ten, który rodzi się publicznie, powodowany strachem, ale ten, gdy ludzie sami, we własnym gronie, podziwiają raczej twój rozum niż twój [królewski] los. Nie daj poznać, jeśli zdarzy ci się radować z prostych rzeczy, okaż natomiast, że dążysz do rzeczy bardzo wielkich.

(31) Nie uważaj za słuszne, że podczas gdy wszyscy inni ludzie żyją w sposób uporządkowany, królowie prowadzą życie nieuregulowane, ale swoje własne umiarkowanie uczyn przykładem dla innych, świadomy, iż pod względem trybu życia całe miasto upodobnia się do jego władców. Kiedy zobaczysz, że dzięki twoim staraniom poddani stają się bogatsi i mądrzejsi, niech będzie to dla ciebie dowodem dobrze sprawowanych rządów.

(32) Przedkładaj pozostawienie dzieciom dobrej sławy nad [pozostawienie im] wielkiego bogactwa: ono bowiem jest doczesne, podczas gdy sława nieśmiertelna, majątek można uzyskać dzięki sławie, ale sławy nie można kupić za pieniądze; te bowiem trafiają się i ludziom zwykłym, sławę natomiast zdobyć mogą wyłącznie ludzie wyróżniający się. Bądź wytworny w szatach i ozdobach, ale w innych sprawach —jak przystało władcy — powściągliwy, aby ci, którzy na ciebie patrzą uważali cię za godnego władzy za sam wygląd, zaś ci, którzy z tobą obcuja, mieli zdanie podobne do pierwszych, ale za sprawą siły twojej osobowości.

(33) Zawsze zastanawiaj się nad swoimi słowami i czynami, abyś popadał w możliwie jak najmniejszą liczbę błędów. Najlepiej jest trafić dokładnie w sprzyjające okoliczności, ale jeśli nie jest łatwo je rozeznąć, lepiej z czegoś zrezygnować niż przekroczyć miarę. Umiarkowanie polega bowiem raczej na niedostatku niż na nadmiarze.

(34) Postaraj się być zarówno wytworny, co i dostojny, pierwsze bowiem przystoi władzy absolutnej, drugie przydaje się w stosunkach towarzyskich. Zalecenie to jest ze wszystkich najtrudniejsze: odkryjesz bowiem, że ludzie z pretensjami do dostojności bywają oziębli, ci zaś, którzy chcą uchodzić za wytwornych, okazują się ludźmi miernymi. Powinieneś korzystać z obu tych [postaw], unikać natomiast niebezpieczeństwa idącego w parze z każdą z nich z osobna.

(35) Jeżeli chciałbyś dokładnie poznać cokolwiek z tego, co powinni wiedzieć królowie, idź śladem doświadczenia i filozofii. Filozofowanie wskaże ci bowiem drogi, a ćwiczenie w tychże sprawach uczyni cię zdolnym do wykorzystania doświadczeń w [różnych] okolicznościach. Obserwuj to, co dzieje się zarówno ze zwykłymi ludźmi, jak i z władcami. Jeżeli zachowasz w pamięci wypadki przeszłe, lepiej będziesz sobie radził z przyszłością.

(36) Uważaj za rzecz haniebną, że niektórzy zwykli ludzie gotowi są umrzeć, aby po śmierci zyskać chwałę, a władcom brakuje odwagi, żeby wykorzystać takie zasady postępowania, dzięki którym za życia zdobędą piękną sławę. Jako pamiątkę po sobie zechciej pozostawić raczej wizerunki cnoty niżli ciała. Postaraj się strzec przede wszystkim bezpieczeństwa — zarówno własnego, jak i miasta. Jeżeli

zostaniesz zmuszony do podjęcia ryzyka, wybierz raczej piękną śmierć aniżeli życie w hańbie.

(37) We wszystkich swoich czynach pamiętaj o godności królewskiej i zwracaj uwagę, żeby nie uczynić niczego takiego, co byłoby niegodne jej majestatu.

Nie pozwól, abyś przepadł cały, ze szczętem, ale skoro los dał ci śmiertelne ciało, postaraj się pozostawić po sobie nieśmiertelną pamięć o duszy.

(38) Staraj się rozmawiać o pięknych obyczajach, abyś zarazem przyzwyczał się mieć myśli podobne do słów. To, co w rozważaniach wyda ci się najlepsze, uskuteczniaj w czynach. Tych, którym zazdrościsz sławy, naśladowaj w działaniach. Tego, co doradziłbyś własnym dzieciom, uważaj za stosowne przestrzegać samemu. Zrób użytek z przedstawionych [przeze mnie] rad albo poszukaj lepszych od nich.

(39) Za mądrych uważaj nie tych, którzy z subtelnością spierają się o rzeczy nieważne, lecz tych, co w sprawach bardzo ważnych mają słuszość; nie tych, co obiecują szczęście innym, a sami borykają się z licznymi kłopotami, ale tych, co mówią o sobie powściągliwie, ale potrafią znaleźć się tak wobec okoliczności, jak i ludzi, i nie trwożą się wobec zmian, jakie przynosi życie, ale umieją — w sposób właściwy i wyważony — znosić nieszczęścia i cieszyć się szczęściem.

(40) Nie dziw się więc, jeśli sam znasz wiele z przedstawionych zasad. Nie uszło to bowiem i mojej uwagi, byłem jednakże pewien, że w tak wielkiej masie ludzi — zarówno zwykłych, jak i sprawujących władzę, jedni niektóre z tych zasad wypowiadają, a inni ich słuchają, jedni widzą, jak je inni realizują, natomiast jeszcze innym zdarza się je samym praktykować.

(41) A przecież nie należy szukać nowinek w poradach [dotyczących obyczajów], w których nie można powiedzieć niczego nieoczekiwanego, ani nieprawdopodobnego, ani też nadzwyczajnego, ale należałoby uważać za szczególnie obdarzonego dobrym smakiem kogoś, kto potrafiłby zebrać najwięcej z tego, co rozproszone po cudzych głowach i zaprezentować to w sposób najwybitniejszy.

(42) Tymczasem stało się dla mnie jasne to, że choć utwory o charakterze dydaktycznym — wierszowane, czy też pisane prozą — wszyscy uznają za bardzo pożyteczne, to jednak nie słuchają ich z największą przyjemnością, a przynajmniej odczuwają wobec nich to samo, co wobec napominających: ich przecież także

chwałą, wolą natomiast przestawać ze współnikami [własnych] błędów, a nie z tymi, którzy ich od błędów odwodzą.

(43) Jako przykłady można by podać poezję Hezjoda, Teognisa i Fokylidesa. Twierdzi się bowiem, iż są oni najlepszymi doradcami w sprawach życiowych, a jednak ci, którzy to mówią i tak wybierają raczej zajmowanie się głupstwami niż [postępowanie] zgodne z radami owych [poetów].

(44) Poza tym, jeżeli ktoś wybrałby tak zwane gnomy najprzedniejszych poetów, te do których szczególnie dołożyli oni starań, to zachowałby się wobec nich podobnie: z większą przyjemnością słuchałby bowiem niewyszukanej komedii niż tak kunsztownej twórczości.

(45) Czyż zatem należy zajmować się wyliczaniem zalet po kolei? W ogóle, jeżeli zechcielibyśmy przyjrzeć się naturze ludzi, to odkryjemy, że wielu z nich nie znajduje przyjemności ani w najzdrowszych pokarmach, ani w najpiękniejszych obyczajach, ani w najszlachetniejszych uczynkach, ani też nie zadowolają ich stworenia, które przynoszą najwięcej pożytku, lecz przeciwnie — oddają się przyjemnościom pod każdym względem sprzecznym z tym, co korzystne i sądzą, iż wytrwali i pracowici są ci, którzy wypełniają tylko którąś ze swoich powinności.

(46) Jakże więc ktoś, kto publicznie doradza, poucza albo mówi coś pożytecznego, mógłby ich zadowolić? Do tego, co zostało powiedziane, należy dodać, że na ludzi rozsądnych spoglądają oni z podejrzeniem, podczas gdy bezmyślnych uważają za otwartych i szczerych. Prawdy unikają do tego stopnia, że nie znają własnych spraw, ale zamartwiają się, gdy szacują swoje interesy, kiedy natomiast rozmawiają o cudzych, sprawia im to przyjemność: woleliby raczej doznać bólu fizycznego, aniżeli podjąć jakikolwiek wysiłek umysłowy lub rozważyć jakąkolwiek ze spraw o znaczeniu podstawowym.

(47) Jeśli ktoś obserwowałby ich we własnym towarzystwie, to albo wymyślają komuś, albo wymyślają sobie nawzajem, kiedy zaś znajdują się w samotności, zajmują się nie tyle realnymi planami, co idyllicznymi marzeniami. Mówię oczywiście nie o wszystkich, lecz o tych, którzy podpadają pod takie określenia.

(48) Jest więc oczywiste, że ci, którzy chcieliby uczynić lub napisać coś przyjemnego dla wielu ludzi, powinni szukać nie tematów przynoszących największą

korzyść [słuchaczom], ale tematów o charakterze najbardziej baśniowym. W nich bowiem słuchacze znajdują upodobanie, widzowie natomiast w agonach i współzawodnictwie. Dlatego też należy podziwiać zarówno poezję Homera, jak i pierwszych wynalazców tragedii, ponieważ przejrzeni na wskroś naturę ludzką i wykorzystali w poezji obie wspomniane właściwości [literatury].

(49) Homer ubrał w formę mitu opowieści o sporach i walkach bogów, tragicy zaś przenieśli mity do agonów i akcji dramatycznych, tak że stały się dla nas nie tylko możliwe do wysłuchania, ale i do obejrzenia. Skoro zatem istnieją już takie wzory, jasne jest dla ludzi pragnących wpływać na dusze słuchaczy, że trzeba powstrzymać się od napominania i doradzania, a mówić to, co sprawia tłumom szczególną przyjemność.

(50) Opowiedziałem o tym sądząc, iż ty — niejeden z tłumu, lecz nad tłumem panujący — nic powinieneś myśleć tak samo jak inni, ani też oceniać spraw poważnych i ludzi myślących pod kątem przyjemności, ale pod względem pożytecznego postępowania,

(51) zwłaszcza zaś w sytuacji, kiedy ludzie zajmujący się filozofią spierają się na temat ćwiczeń [jakim powinna podlegać dusza] i jedni twierdzą, że ich uczniowie będą mądrzejsi dzięki argumentom erystycznym, inni, że dzięki politycznym, jeszcze inni zaś, że dzięki jakimś innym, wszyscy natomiast są zgodni co do tego, że człowiek tak dobrze przez każdego z nich wychowany powinien okazać się zdolnym do podejmowania decyzji.

(52) Odrzuciwszy kwestie sporne należy więc znaleźć argument na rzecz tego, co bezsporne: trzeba, żeby doradcy rozpatrywali przede wszystkim to, co wątpliwe, jeśli zaś nie ma takiej możliwości, żeby omawiali ogół spraw. A tych, którzy nie mają pojęcia o żadnej pożytecznej rzeczy — wyklucz. (Jasne jest przecież, iż ten, kto sam dla siebie nie jest pożyteczny, nie może uczynić rozsądnym innego człowieka.)

(53) Ceń natomiast i troszcz się o ludzi inteligentnych i zdolnych zrozumieć coś więcej od innych, świadomy, że ze wszystkich nabytków najpożyteczniejszym i najbardziej właściwym dla jedynowładcy jest dobry doradca. Bądź przekonany, iż ci uczynią twe królestwo potężnym, którzy szczególnie będą mogli wspomóc twój rozum.

(54) Ja zatem ofiaruję tobie to, co sam wiem i tymi darami czczę ciebie, które akurat potrafię [podać]. A ty, o czym już powiedziałem na początku, zechciej, żeby i inni przywykli przynosić tobie dary nie takie, które wy [królowie] kupujecie

znacznie drożej u ofiarodawców niż u kupców, ale takie których — nawet, gdybyś z nich intensywnie i bez jednego dnia przerwy — korzystał, nie zużyjesz, ale je pomnożysz i nadasz im większą wartość.

ISOKRATESA LIST II: DO FILIPA *

1. Wiem, że wszyscy mają zwyczaj żywić większą wdzięczność wobec tych, którzy ich chwala, niż wobec tych, którzy udzielają im rad, zwłaszcza jeśli ktoś próbuje to czynić, nie będąc proszonym. Co do mnie, gdyby nie złożyło się tak, że już wcześniej doradzałem ci z wielką życzliwością czynienie tego, co — jak mi się wydawało — jest najbardziej ciębie godne, również i teraz nie próbowałbym przedstawić moich poglądów w sprawie tego, co cię spotkało. 2. Ponieważ jednak postanowiłem troszczyć się o twoje sprawy ze względu na moje miasto oraz pozostałych Hellenów, wstydzilibym się, jeśliby okazało się, że doradzałem ci w kwestiach mniej istotnych, nie powiedziałbym zaś słowa odnośnie rzeczy bardziej naglących. I to wówczas, gdy ponadto wiem, że poprzednie rady dotyczyły sławy, te zaś bezpieczeństwa twojej osoby, które to bezpieczeństwo lekceważysz, jak uważają wszyscy, którzy słyszeli wypowiedziane przeciwko tobie zarzuty. 3. Nie ma bowiem nikogo, kto nie oskarżałby cię, że wystawiasz się na niebezpieczeństwa raczej zuchwale niż po królewsku, i że troszczysz się bardziej o pochwały związane z odwagą niż o całość swoich dokonań. A przecież tak samo jak ujmę przynosi to, że się nie przewyższa innych męstwem, gdy nas otoczą wrogowie, na naganę też zasługuje lekkomyślne rzucanie się do starć, w których, jeśli odniesiesz powodzenie, nie zdobędziesz niczego więcej, jeśli zaś utracisz życie, zniweczysz jednocześnie wszystkie posiadane korzyści. 4. Nie należy bowiem uważać, że piękna jest każda śmierć poniesiona na wojnie. Pochwał godna jest tylko śmierć w obronie ojczyzny, rodziców i dzieci, tę zaś, która szkodzi temu wszystkiemu i obala działania, które wcześniej zostały uwieńczone powodzeniem, winno się uznać za haniebną i unikać jej jako przyczyny wielkiej niesławy.

5. Sądzę, że będzie korzystne dla ciebie naśladowanie miast w sposobie, jakim kierują one sprawami dotyczącymi wojen. Wszystkie bowiem, ilekroć wysyłają w pole armię, mają zwyczaj zachowywać w bezpieczeństwie władze państwowe, których zadaniem jest radzenie nad zachodzącymi wydarzeniami.

* Chodzi tu oczywiście o Filipa II – który był władcą Macedonii i twórcą potęgi tego państwa, a zarazem ojcem jednego z największych, jeśli nie największego zdobywcy w dziejach ludzkości – Aleksandra Wielkiego.

Dzięki temu właśnie nie zdarza się, żeby jedno niepowodzenie zniszczyło ich potęgę, lecz są w stanie znieść wiele nieszczęśliwych przypadków i ponownie z nich się podźwignąć.

6. Winienesz rozważyć to i nie uważać żadnego dobra za więcej warte od twojego bezpieczeństwa. A to w tym celu, abyś mógł stosownie wykorzystywać swe zwycięstwa [i naprawiać swe niepowodzenia]. Dostrzeżesz, że i Lacedemończycy wielce troszczą się o bezpieczeństwo swoich królów i ustanowili dla nich straż z najznakomitszych obywateli, dla których większą hańbą jest dopuszczenie do zabicia króla niż porzucenie tarczy

7. A nie jest niewiadomym ci i to, co przydarzyło się Kserksesowi, który chciał uczynić niewoinikami Hellenów i Cyrusowi¹, walczącemu o królewską władzę. Pierwszy bowiem, chociaż popadł w takie klęski i nieszczęścia, iż nikt nie słyszał, żeby przydarzyły się podobne innym ludziom, dzięki temu, że uratował życie, zachował władzę królewską, przekazał ją swoim dzieciom i rządził Azją w taki sposób, że nie jest ona mniej groźna dla Hellenów niż była poprzednio.

8. Cyrus zaś, chociaż zwyciężył całą potęgą króla i mógł, gdyby nie jego zuchwałość, zapanować nad wydarzeniami, nie tylko sam siebie pozbawił tak wielkiej potęgi, ale jeszcze stał się przyczyną najgorszych nieszczęść dla tych, którzy wyruszyli razem z nim². Mógłbym przytaczać przykłady wielu ludzi, którzy, będąc dowódcami wielkich armii, poprzez swoją przedwczesną śmierć spowodowali, że wraz z nimi poległy dziesiątki tysięcy żołnierzy.

9. Trzeba, żebyś zastanowił się nad tymi sprawami i nie cenił odwagi połączonej z lekkomyślną nierozwagą oraz niewczesnej ambicji, abyś nie wyszukiwał sobie dodatkowo, kiedy w monarchiach i tak istnieją liczne charakterystyczne dla nich niebezpieczeństwa, innych — niegodnych chwały i stosownych dla prostych żołnierzy, abyś nie współzawodniczył z tymi, którzy bądź to chcą zbyć się nieszczęśliwego życia, bądź rzucają się na oślep w niebezpieczeństwa, aby otrzymać większy żołd, 10. abyś nie pragnął takiej sławy, która jest do osiągnięcia dla wielu Hellenów i barbarzyńców, ale wyłącznie tak wielkiej, którą jedynie ty sam spośród wszystkich obecnie żyjących potrafiłbyś zdobyć, abyś nie miłował zbyt takich cnót, które są udziałem i ludzi o małej wartości, ale takie, których nie mógłby dzielić z tobą nikt należący do podłego stanu. 11. Abyś nie prowadził wojen pozbawionych sławy i trudnych, podczas gdy możesz prowadzić zaszczytne i łatwe, i nie takie, poprzez które narazisz najbardziej ci przyjaznych ludzi na zmartwienia i troski, wrogom zaś dostarczysz wielkich nadziei, jak to właśnie teraz uczyniłeś. Odnośnie bowiem barbarzyńców, przeciwko którym obecnie walczysz, wystarczy, żebyś zdobył nad nimi taką przewagę, jaka jest potrzebna do zachowania w bezpieczeństwie twojego państwa, następnie zaś

¹ Chodzi o Cyrusa Młodszeo, brata Artakserksesa (przyp. Red).

² Po śmierci Cyrusa pod Kunaksą, najemne oddziały greckie znalazły się w bardzo trudnym położeniu. Pisze o tym Ksenofont w *Anabasis* (przyp Red.).

podejmiesz się obalenia <króla>, teraz nazywanego wielkim, aby powiększyć swoją własną chwałę i pokazać Hellenom przeciwko komu należy walczyć.

12. Nade wszystko pragnąłbym wysłać do ciebie ten list przed twoją wyprawą, abyś, o ile bym cię przekonał, nie popadł w tak wielkie niebezpieczeństwo, jeśli byś zaś mi nie zaufał, aby nie wydawało się, że doradzam ci to samo, z czym wszyscy, z powodu nieszczęścia, które cię spotkało, teraz właśnie się zgadzają; wydarzenia bowiem udowodniły, że słowa wypowiedziane przeze mnie w tej sprawie były słuszne.

13. Chociaż wiele mógłbym jeszcze rzec odnośnie natury tej sprawy, na tym jednak skończę. Sądzę bowiem, że zarówno ty, jak i najbardziej ci oddani spośród hetajrów łatwo uzupełnicie moje słowa tym, czego pragniecie.

Ponadto zaś obawiam się braku stosowności. Obecnie bowiem, postępując z wolna naprzód popadłem niepostrzeżenie dla siebie samego nie w rozmiary właściwe dla listu, lecz w długość odpowiednią dla mowy.

14. Ale chociaż tak się rzeczy mają, nie powinienem pominąć milczeniem spraw dotyczących mojego miasta, lecz próbować zachęcić cię do pozyskania dla twej własnej korzyści jego przyjaźni. Przypuszczam, że wielu ludzi nie tylko przekazuje ci najbardziej nieprzyjemne wieści o tym, co mówi się u nas o tobie, ale jeszcze dorzuca do tego na własną rękę coś od siebie. Nie jest słuszne, żebyś zwracał na nich uwagę. 15. Postąpiłbyś bowiem osobliwie, jeśli byś ganił nasz lud za to, że łatwo daje się kierować oszczercom, sam zaś jednocześnie okazałbyś zaufanie tym, którzy zajmują się tą sztuką i jeśli byś nie dostrzegał, że im bardziej ujawniają, że miasto nasze łatwo daje się prowadzić pierwszemu lepszemu, tym bardziej wykazują, że zainteresowanie się nim jest dla ciebie korzystne. Jeśli bowiem ci, którzy nie czynią niczego dobrego osiągają przy pomocy słów wszystko, czego chcą, godzi się zaiste, żebyś ty, który swymi czynami możesz dokonać największych dobrodziejstw, nie zaznał u nas w niczym niepowodzenia.

16. Uważam, że z powodu tych, którzy surowo oskarżają nasze miasto, należy przeciwstawić sobie owych, którzy mówią, że wszystkie sprawy właśnie tak się przedstawiały oraz tych, którzy utrzymują, że Ateny nie uczyniły ani wielkiej, ani małej niesprawiedliwości. Co do mnie, niczego takiego bym nie powiedział. Wstyd by mi bowiem było, jeśli bym, chociaż inni nawet bogów nie uważają za nieskazitelnych, ja sam miał odwagę twierdzić, że nasze miasto nigdy nie popełniło żadnego błędu. 17. Mogę jednakże o nim powiedzieć, że nie znalazłbyś miasta bardziej pożytecznego dla Hellenów i dla twoich spraw. Trzeba, żebyś do tego przywiązywał największą wagę. Nie tylko bowiem walcząc u twego boku stałoby się powodem licznych twoich korzyści, ale nawet gdyby jedynie wydawało się przyjaźnie względem ciebie usposobione.

18. Łatwiej panowałbyś nad tymi, którzy teraz ci podlegają, jeśli by nie mieli oni już u kogo szukać pomocy i szybciej podporządkowałbyś sobie

tych spośród barbarzyńców, których byś chciał. Czyż nie należy gorliwie starać się o taką życzliwość, dzięki której nie tylko bezpiecznie będziesz dzierżył swoje obecne posiadłości, ale jeszcze bez ryzyka zyskasz inne rozległe obszary?

19. Zdumiewa mnie, że ludzie posiadający wielkie znaczenie opłacają armie najemników i wydają na to ogromne pieniądze, dobrze wiedząc, że wojska te częściej krzywdziły tych, którzy im zaufali niż ich ratowały, nie starają się zaś pozyskać sobie naszego miasta rozporządzającego tak wielką potęgą, że częstokroć uratowało już każde z miast i całą Helladę.

20. Rozważ, iż wielu uważa, że mądrze postąpiłeś, kiedy potraktowałeś sprawiedliwie i w sposób dla nich korzystny Tessalów, mężów niełatwych do kierowania, lecz pełnych pychy i ducha niezgody. Trzeba zatem, żebyś próbował okazać się takim samym i względem nas, wiedząc, że Tessalowie są ci bliscy z powodu położenia ich kraju, my zaś właśnie z powodu potęgi, którą winienesz starać się zjednać sobie wszelkim sposobem. 21. O wiele bowiem piękniej jest zdobyć życzliwość miasta niż jego mury. Te ostatnie czyny nie tylko budzą nienawiść, ale także powody ich powodzenia kładzie się na karb armii. Jeśli zaś zdołasz pozyskać przyjaźń i życzliwość, wszyscy będą wychwalać zalety twojego umysłu.

22. Słusznie możesz zaufać mi w tym, co powiedziałem odnośnie mego miasta. Wiadomo bowiem, że ani nie miałem zwyczaju schlebiać mu w swoich mowach, lecz stawiałem mu bardzo liczne zarzuty, ani nie chwalił mnie tłum oraz ci, którzy oddają się na pastwę przypadku, lecz jestem przez nich ignorowany i żywią do mnie zawiść, tak jak i do ciebie. Wyjąwszy to podobieństwo, różnimy się jednak między sobą, ponieważ wobec ciebie mają taki stosunek z powodu twojej potęgi i towarzyszącego ci szczęścia, wobec mnie zaś, gdyż twierdzą, że rozumiem lepiej niż oni, a dostrzegają, że więcej ludzi pragnie dyskutować ze mną niż z nimi.

23. Chciałbym, aby nam obu było równie łatwo pozbyć się opinii, którą u nich mamy. Tobie nie będzie teraz trudno, jeśli tego zechcesz, położyć jej kres, ja zaś, z powodu starości i wielu innych przyczyn, muszę pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy.

24. Nie sądzę, żeby trzeba było powiedzieć więcej, prócz tego, że piękne jest powierzenie twego królestwa i sprzyjającego ci obecnie szczęścia życzliwości Hellenów.

Przełożyła Anna Ryś